

Księga Izajasza

Rozdział 36

1. W czternastym roku panowania króla Ezechiasza Sennacheryb, król asyryjski, najechał wszystkie warowne miasta judzkie i zdobył je. 2. Z Lakisz król asyryjski posłał rabsaka z dużym oddziałem do Jerozolimy przeciw Ezechiaszowi. Rabsak zajął stanowisko przy kanale Wyższej Sadzawki, na drodze Pola Folusznika. 3. A wyszli do niego: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa. 4. Wtedy rabsak odezwał się do nich: Powiedźcie, proszę, Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król asyryjski: Cóż to za ufność, na której się opierasz? 5. Myślisz może, iż próżne słowa zdołają zastąpić radę i siłę do walki? W kim pokładasz ufność, że się przeciwko mnie zbuntowałeś? 6. Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która gdy się kto na niej oprze, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy na nim polegają. 7. A jeżeli mi powiesz: W Panu, Bogu naszym, pokładamy ufność, to czyż On nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze poznał Ezechiasz, nakazując Judzie i Jerozolimie: Tylko przed tym ołtarzem w Jerozolimie będziecie oddawać pokłon [Bogu]? 8. Teraz więc, proszę, zrób układ z panem moim, królem asyryjskim: Dam ci dwa tysiące koni, jeżeli zdołasz wystawić do nich jeźdźców! 9. Jak zmusisz do odwrotu namiestnika, jednego z najmniejszych sług pana mego? Ty przecież zaufałeś Egipcjowi ze względu na rydwany i jazdę. 10. Teraz, czyż to wbrew woli Pańskiej wyruszyłem na ten kraj, by go spustoszyć? Pan rzekł do mnie: Wyrusz przeciw temu krajowi i spustosz go! 11. Eliakim, Szebna i Joach powiedzieli do rabsaka: Mów, prosimy, do sług twoich po aramejsku, gdyż rozumiemy [ten język]; nie mów do nas po hebrajsku wobec słuchającego ludu, który jest na murach. 12. Lecz rabsak odrzekł: Czy do pana twego i do ciebie posłał mnie pan mój, abym mówił te słowa? Czy nie do ludzi, którzy siedzą na murach, [skazani] na jedzenie swego kału i na picie swego moczu razem z wami? 13. Stał więc rabsak i wołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla asyryjskiego! 14. Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, ponieważ nie potrafi was ocalić. 15. Niech was Ezechiasz nie ożywia nadzieją w Panu, zapewniając: Pan wybawi nas na pewno i nie wyda tego miasta w ręce króla asyryjskiego! 16. Nie słuchajcie Ezechiasza, bo tak mówi król asyryjski: Zawrzyjcie ze mną pokój i mnie się poddajcie, a będziecie jedli owoce, każdy ze swej winorośli i ze swego figowca, i będziecie pili wodę, każdy ze swej cysterny, 17. aż przyjdę zabrać was do kraju, który jest podobny do waszego - kraju zboża i moszczu, kraju chleba i winnic. 18. Tylko Ezechiasz niech was nie oszukuje, mówiąc: Wybawi nas Pan. Czy naprawdę bogowie narodów wybawili każdy swój kraj z ręki króla asyryjskiego? 19. Gdzie są bogowie Chamat i Arpadu? Gdzie bogowie Sefarwaim? A czy wybawili Samarię z mojej ręki? 20. Którzy spośród wszystkich bogów tych krajów wybawili swe kraje z mojej ręki, żeby Pan miał wybawić z mojej ręki Jerozolimę? 21. Oni zaś milczeli i nie odpowiedzieli mu ani słowa, bo taki był rozkaz królewski: Nie odpowiadajcie mu! 22. Przyszli więc w rozdartych

szatach do Ezechiasza: zarządca pałacu Eliakim, syn Chilkiasza, oraz pisarz Szebna i pełnomocnik Joach, syn Asafa, i oznajmili mu wypowiedź rabsaka.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.